K. DĄBROWSKI

HODOWLA W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH W POW. OBORNICKIM

(Fragment badań nad powiązaniem planów spółdzielni produkcyjnych i POM z planem państwowym).

Powierzchnia użytków rolnych w pow. obornickim, objęta gospodarką zespołową, od 1.7.1950 r. do 1.7.1951 r. (wg danych GUS) wzrosła o 310,8%.

W związku z tym obszar użytków rolnych, będących w posiadaniu spółdzielni produkcyjnych, wyniósł 16,06% ogólnego obszaru użytków rolnych w powiecie. Stosunek między gospodarką państwową, zespołową i chłopską indywidualną wyraża się: 17 : 16 : 67.

Produkcja roślinna w spółdzielniach produkcyjnych wyraźnie osiąga wyższy poziom w porównaniu z gospodarką indywidualną (wysokość plonów, towarowość itp.). Wraz z umacnianiem się i rozwijaniem produkcji roślinnej w spółdzielniach produkcyjnych wzmaga się również tempo rozwoju produkcji zwierzęcej. Udział gospodarki zespołowej wzrasta nie tylko w ogólnym pogłowiu zwierząt powiatu obornickiego, lecz również w dostawach mleka, żywca itp.

W powiecie obornickim, na odcinku stanu pogłowia zwierząt, w okresie od 1.7.50 do 1.7.51 r. nastąpiły duże przemiany, mówiące nie tylko o spotęgowanej dynamice rozwoju spółdzielni produkcyjnych, lecz i o poważnie wzrastającym ich ciężarze gatunkowym w gospodarce całego powiatu.

W tablicy 1 dynamika rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych przedstawiona została dwojako: raz — w rozbiciu na hodowlę zespołową i oddzielnie hodowlę na działkach przyzagrodowych i drugi raz — łącznie dla spółdzielni i działek przyzagrodowych.

Takie przedstawienie dynamiki hodowli nie jest przypadkowe. Najistotniejszym w tej tablicy (jeżeli chodzi o zagadnienie spółdzielni produkcyjnej) jest porównanie hodowli zespołowej z hodowlą na działkach przyzagrodowych. Porównanie to pozwala nam stwierdzić, czy i o ile zespołowa gospodarka dominuje nad działką przyzagrodową, czy o ile realizowany jest główny postulat rozwoju spółdzielni — zagwarantowanie p o d s t a w o w e j roli gospodarce zespołowej i p o m o c n i c z e j — działce przyzagrodowej.

Z drugiej strony działka przyzagrodowa nie może być rozpatrywana w oderwaniu od spółdzielni, stanowi ona bowiem nieodłączną jej część. Między gospodarką zespołową a gospodarką na działce przyzagrodowej zachodzą wzajemne świadczenia i zależności, stanowiące część systemu kojarzenia osobistych i społecznych interesów członków spółdzielni. Stąd obok odrębnego rozpatrywania rozwoju produkcji (w tym wypadku hodowli) gospodarki zespołowej i gospodarki przyzagrodowej zachodzi również konieczność łącznego jej rozpatrywania jako całości.

Tabl. 1

Udział spółdzielni w całości pogłowia zwierząt w pow. obornickim w %

Rodzaj zwierząt	Spółdzielnie produkcyjne		Działki przyzagrodowe		Spółdzielnie produkcyjne wraz z działk. przyzagrodow.		Gospodarka chłopska indywidualna	
	1950	1951	1950	1951	1950	1951	1950	1951
Konie ogółem	2,05	10,90	0,50*)	2,30*)	2,10	13,20	92,65	78,50
Bydło rogate:								
a) pogł. ogółem	0,40	5,20	1,40	11,20	1,80	16,40	90,80	73,70
b) „ krów	0,50	5,00	1,90	13,00	2,40	18,00	90,90	73,20
Trzoda chlewna								
a) pogł. ogółem	0,55	4,00	1,55	12,30	2,10	16,30	90,90	73,50
b) „ macior	0,50	3,70	2,40	15,70	2,90	19,40	87,30	71,90
Owce ogółem	—	2,60	0,70	7,30	0,70	9,90	76,40	74,30

Udział gospodarki zespołowej, łącznie z działkami przyzagrodowymi, w całości pogłowia bydła i trzody chlewnej powiatu wynosi 16,3%, a więc już dziś jest nieco większy od udziału w ogólnym obszarze użytkrów rolnych. Zwiększenie udziału pogłowia w stosunku do udziału w obszarze użytków rolnych zarysowuje się wyraźniej odnośnie pogłowia matecznego (krowy 18%, maciory 19,4%). Niższy udział w pogłowiu owiec (9,9%) w stosunku do udziału w obszarze użytków rolnych wskazuje na konieczność zwiększenia wysiłków w kierunku przygotowania spółdzielni do prowadzenia tej hodowli w szerszym zakresie. Przejście z ekstensywnych warunków gospodarki chłopskiej do intensywnych warunków gospodarki zespołowej wymaga stworzenia odpowiedniej bazy paszowej na miejsce prymitywnej pseudo-bazy, jaką w drobnej gospodarce chłopskiej stanowią dla owiec bardzo często ścierniska i przydróżki. I w tej dziedzinie hodowla spółdzielcza ma wszelkie dane ku temu, by stać się dominującą.

Problem bazy paszowej w spółdzielniach produkcyjnych (płodozmiany trawopolne i pastewne, właściwe wykorzystanie użytków zielonych, zastosowanie odpowiednich poplonów itp.), nie jest jeszcze rozwiązany i dostosowany do rozwijającej się hodowli. To właśnie w pierwszym

*) W powiecie obornickim jest znaczny procent Rolniczych Zrzeszeń Spółdzielczych, w których konie, zgodnie ze statutem, pozostają w gospodarstwie przyzagrodowym członków spółdzielni.

rzędzie nie pozwala spółdzielniom wzmóc jeszcze bardziej tempa rozwojowego hodowli w ogóle, a w szczególności hodowli owiec.

Wśród innych zadań spółdzielnie mają do rozwiązania problem zaopatrzenia się w budynki inwentarskie o odpowiedniej pojemności i urządzeniu wewnętrznym. Ilość budynków zespołowych jest niedostateczna — przy tym są one (np. we wsiach powstałych z reformy rolnej) często w znacznym rozmiarze użytkowane przez członków do czasu pobudowania się ich na działkach. Toteż spółdzielnie słusznie wykorzystują istniejące większe pomieszczenia, wprowadzając i rozwijając w pierwszym rzędzie podstawowe działy hodowli (bydło, trzoda), które dają szybszy efekt produkcyjny (tuczniki, mleko), w porównaniu z hodowlą owiec.

Między innymi i z tego wynika czasowa przewaga hodowli owiec na działkach przyzagrodowych, gdzie członkowie wykorzystują każde możliwe miejsce dla chowania owiec na potrzeby własne (wyrób szydełkowy swetrów, skarpet, rękawic).

Niższy udział gospodarki zespołowej w pogłowiu koni w powiecie (13,2%), w porównaniu do udziału w obszarze użytków rolnych, jest ściśle związany ze wzrostem udziału parku maszynowo - traktorowego w pracach spółdzielni produkcyjnych. Wskazuje to nie tylko na podniesienie w spółdzielniach poziomu agrotechniki, lecz i na odciążenie sił roboczych od prac, które może wykonywać maszyna. Mówi to o tym, że dzięki zaoszczędzonym rezerwom siły roboczej, spółdzielnie, wykorzystując je, mogą wprowadzić i rozwijać nowe gałęzie produkcji, w szczególności przez zwiększenie bazy paszowej — hodowlę bydła, a więc umacniać gospodarkę zespołową, podnosić dochód, zwiększać wysokość dniówki obrachunkowej.

Należy jednak zwrócić uwagę, żeby zagadnienie chowu konia w spółdzielniach nie było usuwane na bok. Trzeba specjalnie zająć się stroną organizacyjną chowu konia, ze szczególnym uwzględnieniem typu konia użytkowego.

Rozpatrując obsadę zwierząt na 100 ha użytków rolnych widzimy (tabl. 2), że ilość pogłowia na działkach przyzagrodowych jeszcze ma wyraźną przewagę nad ilością pogłowia posiadanego przez gospodarkę zespołową.

Niewątpliwie sam fakt chowu zwierząt na działkach przyzagrodowych należy uważać za zjawisko pozytywne. Statuty naszych spółdzielni produkcyjnych przewidują dla tej hodowli dość szerokie granice, wskazując zarazem na potrzebę pomocy ze strony spółdzielni produkcyjnej tym członkom, którzy np. nie posiadają krów, jak również zobowiązując zarząd spółdzielni do dbania o rozwój hodowli na działkach przyzagrodowych, ale, jak mówiliśmy poprzednio, hodowli na działkach przyzagrodowych nie należy rozpatrywać w oderwaniu od rozwoju hodowli spółdzielczej. Dlatego dbając o zapewnienie odpowiedniego rozwoju hodowli na działkach przyzagrodowych w ramach przewidzianych przez statut, główną uwagę należy skoncentrować na rozwoju zespołowej ho-

dowli i zabezpieczyć jej dominujące znaczenie w hodowli spółdzielni jako całości (wraz z działkami przyzagrodowymi). Zadanie rozwoju zespołowej hodowli jest centralnym zagadnieniem walki o umocnienie spółdzielni produkcyjnych.

Osiągając duże tempo wzrostu pogłowia zwierząt, spółdzielnie produkcyjne, łącznie z działkami przyzagrodowymi, szybko doganiają stan pogłowia w gospodarce indywidualnej w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych i posiadają wszelkie przesłanki ku temu, aby i pod tym względem prześcignąć gospodarkę indywidualną.

Zdając sobie sprawę z ogromnej wagi rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, nie należy jednak w najmniejszym stopniu zaniedbywać stałej i systematycznej pracy nad podnoszeniem stanu pogłowia również w gospodarstwach indywidualnych. Że takie zaniedbania miały miejsce, o tym świadczy dynamika wzrostu pogłowia w gospodarstwach indywidualnych (tabl. 2).

Dlatego też państwowa służba rolna ma do spełnienia poważne zadanie zorganizowania wszechstronnej pomocy indywidualnym chłopom w rozwoju ich hodowli, pomocy zarówno w zakresie ujawniania wszystkich rezerw ułatwiających podnoszenie produkcji hodowlanej w gospodarstwach indywidualnych, jak też i wyjaśniania chłopom korzyści, jakie odniosą z hodowli.

Rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych może (i powinien) stać się poważną pomocą dla rozwoju hodowli w gospodarstwach indywidualnych mało i średniorolnych chłopów. W szczególności np. spółdzielnie produkcyjne mogą w poważnym stopniu już obecnie ograniczyć wyzysk, jaki uprawiają kułacy przy pomocy spekulacyjnego handlu prosiętami. W wielu powiatach spółdzielnie produkcyjne mogą stać się dostawcą prosiąt dla niezamożnych gospodarstw, nie będących w stanie trzymać maciory. A niewątpliwie są już obecnie w kraju spółdzielnie o takim poziomie hodowli bydła, że mogą zaopatrywać niezamożnych chłopów w zarodowe cieliczki.

W uchwale Prezydium Rządu z dnia 15 września 1951 r. w sprawie hodowli w spółdzielniach produkcyjnych powiedziane jest, że każda spółdzielnia powinna dążyć do osiągnięcia najpóźniej w ciągu roku, do pierwszych zbiorów zespołowych, conajmniej na 100 ha użytków rolnych:

bydła — 10 szt.,
trzody (macior) — 5 szt.,
owiec — 10 szt.,

W zależności od obszaru spółdzielni ilości te są zróżnicowane.

Ilość bydła na 100 ha użytków rolnych w gospodarce zespołowej powiatu obornickiego wzrosła w ciągu roku przeszło dwukrotnie, bo wyniosła 9,7 sztuki zamiast 4. Gdy weźmiemy pod uwagę, że duża ilość

spółdzielni produkcyjnych w powiecie obornickim dopiero pierwszy raz przystąpiła do wspólnych zbiorów w 1951 r., to należy stwierdzić, że zalecone minimum (jeżeli chodzi o przeciętną) zostało osiągnięte. W niektórych spółdzielniach, szczególnie w nowopowstałych, zalecone minimum znacznie przekroczono.

Wskaźnik zmian (wzrostu) dla pogłowia bydła wyniósł w spółdzielniach 242,5, a na działkach przyzagrodowych 171,0. Osiągnięcia te świadczą o poważnych zmianach, jakie nastąpiły w nastrojach chłopów wstępujących do spółdzielni produkcyjnych. Są one wyrazem umacniania się poczucia dobrowolności przy wstępowaniu do spółdzielni produkcyjnej i wzrastającego zrozumienia charakteru kojarzenia osobistych interesów z interesami spółdzielni. Na praktycznych przykładach, na własnym doświadczeniu, chłopi przekonali się, że zasady statutowe dotyczące zarówno gospodarki zespołowej, jak i gospodarki na działkach przyzagrodowych są w całej rozciągłości honorowane. Wyrazem tego jest fakt, że zjawisko wyzbywania się pogłowia przy wstępowaniu do spółdzielni w zasadzie ustąpiło. Chodzi o to, by nastroje te podtrzymać i umocnić, by w pełni uodpornić chłopów na podszepty wrogiej agitacji oraz wykazać całą jej szkodliwość zarówno dla interesów gospodarki narodowej, jak i dla samych chłopów.

Tabl. 2

Ilość pogłowia na 100 ha użytków rolnych

Rodzaj zwierząt	Spółdzielnie produkcyjne		Działki przyzagrodowe*)		Spółdz. prod. wraz. z dział.		Gosp. chłop. indywidualna	
	1950	1951	1950	1951	1950	1951	1951	1951
Konie ogółem	7,1	8,7	0,2	1,8	7,3	10,3	16,4	15,1
Wskaźnik zmian	100,0	122,8	100,0	100,0	100,0	143,8	100,0	93,2
Bydło rogate:								
a) pogł. ogółem	4,0	9,7	12,1	20,7	16,1	30,4	37,5	33,0
Wskaźnik zmian	100,0	242,5	100,0	171,0	100,0	188,8	100,0	88,0
b) pogł krów	2,9	6,4	9,7	12,1	12,6	18,5	23,2	22,7
Wskaźnik zmian	100,0	220,6	100,0	124,7	100,0	146,8	100,0	97,8
Trzoda chlewna:								
a) pogł. ogółem	7,0	10,7	20,5	35,4	27,5	46,1	60,4	51,4
Wskaźnik zmian	100,0	152,9	100,0	172,7	100,0	167,6	100,0	85,1
b) pogł. macior	0,7	0,1	3,0	4,2	3,7	5,2	5,2	4,5
Wskaźnik zmian	100,0	142,9	100,0	140,0	100,0	140,5	100,0	86,3
Owce ogółem:	—	1,9	1,8	5,3	1,8	7,2	9,2	12,0
Wskaźnik zmian	—	—	100,0	294,4	100,0	400,0	100,0	130,0

W tym zakresie szczególna rola przypada Komitetom Założycielskim, przygotowującym chłopów do wstąpienia do spółdzielni. Odpowiednie pokierowanie pracą Komitetów Założycielskich, uzbrojenie ich w odpowiednie argumenty i przykłady powinno im dopomóc w ich walce z panikarską i rozbijacką robotą kułaków. Zadaniem Komitetu Zało-

*) Obliczenia dokonane zostały w stosunku do powierzchni użytków, jakimi spółdzielnia dysponuje ogółem.

życielskiego jest bowiem nie tylko przekonanie chłopów o potrzebie i korzyściach spółdzielni produkcyjnej, ale również przygotowanie przejścia z gospodarki indywidualnej na zespołową, bez szczególnych wstrząsów i obniżania poziomu produkcji.

Szczególną uwagę przy tworzeniu zespołowej hodowli należy zwrócić na wykorzystanie wewnętrznych rezerw. Rezerwy te kryją się zarówno w indywidualnych gospodarstwach jednoczących się w spółdzielnie, jak i na działkach przyzagrodowych.

Jeżeli chodzi o moment zakładania spółdzielni, to można było zaobserwować takie niewłaściwe i niezdrowe zjawisko, że nic nie warte pod względem produkcyjnym stare krowy wnoszono jako wkład zwrotny przy wysokim ich oszacowaniu. W wielu spółdzielniach członkowie zrozumieli swój błąd — szczególnie, gdy to odbiło się na wysokości dniówki obrachunkowej przy podziale dochodu. Zaczyna się już w nich rozwijać świadomość tego, że gospodarstwo zespołowe jest dla nich gospodarstwem podstawowym, a działka przyzagrodowa tylko pomocniczym, że gospodarstwo zespołowe musi być silne, że trzeba je umacniać. Jest faktem, że dużo krów wniesionych przez członków, jeszcze w tym samym roku (lub w następnym) uległo „wtórnemu wybrakowaniu" na rzeź już przez spółdzielnię, przy czym osiągnięto za nie znacznie niższe ceny, niż te, które zostały przyjęte przez komisję szecunkową. Sprawa ta powinna być jasno stawiana jeszcze przed powstaniem spółdzielni. Szczególnie powinien zająć się tą sprawą Komitet Założycielski. Komisja szacunkowa nie powinna kwalifikować takich sztuk, które nie nadają się dla celów produkcyjnych, jako wkład zwrotny, lecz jako wkład odpłatny. Słuszne jest przyjęcie takich sztuk jako wkład odpłatny, według cen żywca przeznaczonego do wypasu lub opasu. Jest to szczególnie korzystne dla spółdzielni, gdy rozporządza ona dużymi zasobami paszowymi (pastwiska, wywar z gorzelni), które nie mogą być na razie w pełni wykorzystane z powodu małej jeszcze ilości pogłowia zespołowego. Za właściwe klasyfikowanie przydatności przekazywanych krów do spółdzielni należałoby obarczyć odpowiedzialnością zootechnika i weterynarza. Niewłaściwe ustosunkowanie się do wkładu nie tylko utrudnia, ale wprost hamuje umacnianie środków podstawowych spółdzielni, powoduje braki istotnego pokrycia funduszu wkładów, co w następstwie wymaga odpowiednich potrąceń wyrównawczych od dochodu, a zatem obniża wartość dniówki obrachunkowej. W ten sposób wszyscy ci, których stosunek do spółdzielni jest uczciwy zarówno przy wnoszeniu wkładów, jak i przy udziale w pracy, otrzymują niesprawiedliwe wynagrodzenie przez niesłuszne obniżenie dniówki obrachunkowej.

Gdy przeprowadzi się analizę obrotu pogłowia bydła rogatego za okres 1.7.1950 r. — 1.7.1951 r. w spółdzielniach produkcyjnych (łącznie z działkami przyzagrodowymi) widzi się, że pomimo dużych osiągnięć, możliwości uruchomienia źródeł własnych w zakresie rozwinięcia hodowli bydła nie zostały wykorzystane w należyty sposób, gdyż tylko w około 33,5%. Wpłynęło na to marnotrawstwo przychówka płci żeń-

skiej (sprzedaż na rzeź lub ubój wewnętrzny oraz upadek). W ten sposób ubyło około 66,5% jałoszek urodzonych w powyższym okresie. Jak można sądzić z cyfr obrotu pogłowia, wyzbycie się dużych ilości cieląt płci żeńskiej nie umotywowane konieczną selekcją z punktu widzenia hodowlanego, miało miejsce na działkach przyzagrodowych, a nie w gospodarce zespołowej. Przeciwnie, spotykamy się z faktami godnymi podkreślenia i rozpowszechnienia, że niektóre spółdzielnie za pewną dopłatą wymieniały byczki urodzone na fermie spółdzielczej na jałoszki urodzone na działkach przyzagrodowych.

Co wpływa na niewłaściwy stan rzeczy na odcinku pełnego wykorzystania cieliczek z działek przyzagrodowych dla uzupełniania i rozwijania pogłowia matecznego? Gdy przejrzymy strukturę pogłowia bydła rogatego na działkach przyzagrodowych (tabl. 3) widzimy, że nastąpiło tam bardzo znaczne odmłodzenie pogłowia krów. Krowy w wieku do trzech lat stanowiły na 1.7.1950 r. 26% ogólnego pogłowia, a na 1.7.1951 r. 20%. Jest to już zbyt duży udział procentowy młodych krów w ogólnym pogłowiu. Dalsze odmładzanie pogłowia krów prowadziłoby do obsurdów, oznaczałoby bowiem wybrakowywanie krów nie w wieku, powiedzmy, 12 lecz 7—8 lat, czyli w okresie największego potencjału produkcyjnego.

Tabl. 3

Bydło rogate — struktura stada

Grupy zwierząt	Spółdz. prod.		Działki przyzagrodowe		Gosp. chłopska indywidualna	
	1950	1951	1950	1951	1950	1951
1. pogłowie ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
2. Cielęta do 1 roku	18,0	21,1	10,5	12,0	24,3	19,6
3 Młodzież pow. 1 roku	10,1	11,9	9,1	7,5	13,1	10,9
w tym: *a) jałówki od 1—3 lat*	*4,5*	*10,9*	*8,8*	*7,4*	*12,5*	*10,3*
b) buhajki i wołce od 1—2 lat	*5,6*	*1,0*	*0,3*	*0,1*	*0,6*	*0,6*
4 Krowy	71,9	65,8	84,4	80,2	62,2	69,3
w tym: *a) do 3 lat*	—	*5,9*	*2,6*	*20,0*	*12,5*	*11,0*
b) pow. 3 lat	*71,9*	*59,9*	*77,8*	*60 2*	*49,7*	*58,3*
5. Buhaje	—	1,2	—	0'3	0,3	0,1
6. Woły	—	—	—	—	0,1	0,1

Ilość pogłowia krów na działkach określa statut spółdzielni. W związku z tym chłonność działki przyzagrodowej na wychowane cielęta dla potrzeb własnych jest ograniczona i szybko osiąga stan nasycenia. Z drugiej strony, zapotrzebowanie gospodarki zespołowej na odchowane cielęta lub jałówki nie znalazło jeszcze rozwiązania, które zainteresowałoby członków w wychowie młodzieży bydła rogatego dla potrzeb spółdzielczych. Należałoby to ująć w odpowiednią formę wskazań lub zaleceń z podaniem sposobu rozwiązania tego zagadnienia.

Szczególnie godną zalecenia wydaje się droga zapewniająca zakupywanie przez spółdzielnię po cenach odpowiednio skalkulowanych

sztuk odchowanych na działkach. Należy wspomnieć, że KC WKP(b) i rząd radziecki w uchwale o rozwoju hodowli zwierząt w kołchozach i sowchozach z 1945 r. zaleciły kołchozom zakup u kołchoźników odchowanych cieląt na szczególnie dogodnych dla kołchoźników warunkach. (Oprócz zapłaty w gotówce również premie w ziarnie lub paszach objętościowych).

W zakresie hodowli trzody chlewnej zaznaczył się wzrost zarówno w gospodarce zespołowej (wskaźnik 152,9), jak i na działkach przyzagrodowych (wskaźnik 172,7). Porównanie tych wskaźników świadczy o konieczności szczególnego zwrócenia uwagi na rozwój zespołowej hodowli trzody chlewnej, dla zabezpieczenia i w tej dziedzinie decydującego znaczenia gospodarki zespołowej w stosunku do działki przyzagrodowej. Głównym zadaniem jest walka o znaczny wzrost pogłowia macior, stanowiącego gwarancję trwałego rozwoju zespołowej hodowli trzody. Obok zabezpieczenia potrzeb zespołowej hodowli, podstawowe stado macior powinno stanowić również trwałą bazę zaopatrzeniową działek przyzagrodowych w prosięta, a także (o czym już wspominałem poprzednio) indywidualnych biedniackich gospodarstw, jako przeciwwaga spekulacyjnej sprzedaży prosiąt przez kułaków.

Tymczasem jest wiele takich spółdzielni, które ograniczają się tylko do zakupu knura dla zaspokojenia potrzeb rozpłodu macior na działkach przyzagrodowych. Jest to „postawieniem na głowie" kojarzenia interesów działki przyzagrodowej z interesami spółdzielni. Poza tym główna uwaga spółdzielni powinna być skoncentrowana na produkcji materiału do tuczu we własnym zakresie, a nie na materiale kupnym lub dostarczanym przez instytucje kontraktujące.

Poza brakiem odpowiedniej bazy paszowej, pomieszczeń inwentarskich itd., co w dużym stopniu hamuje rozwój hodowli w spółdzielniach, poważnym niedomaganiem jest również brak odpowiednio zorganizowanych brygad hodowlanych, brak odpowiedzialności pracujących na fermach za powierzony im inwentarz żywy, niedoprowadzanie planowych zadań do pracujących, niewłaściwe ustawienie wynagrodzenia za pracę, bez stworzenia zainteresowania pracującego w osiąganych wynikach.

Poza tym mało jest jeszcze troski o wysoko wykwalifikowane kadry na fermach hodowlanych. Zabiegi weterynaryjno-zootechniczne stosowane w spółdzielniach, nie są jeszcze na odpowiednim poziomie. Doradztwo i opieka ze strony państwowej służby rolniczej i POM są znikomo małe w porównaniu z potrzebami i wymaganiami. Wynika to w dużym stopniu z nieskoordynowanej pracy państwowej służby rolniczej i POM w powiecie, a głównie z braku wspólnego planu pracy z podziałem na okresy. Należałoby jak najszybciej usunąć dorywczość zainteresowań i współpracy służby rolniczej ze spółdzielniami produkcyjnymi, nadając jej ciągłość oraz pogłębiając uświadamianie i doradztwo fachowe.

Konieczność gęstszej sieci POM